

JERZY NIKITOROWICZ
ORCID: 0000-0003-4371-8322
Uniwersytet w Białymstoku



(DOI: 10.17460/PHO_2023.1_2.03)

EDUKACJA MIĘDZYKULTUROWA W KONTEKŚCIE PROBLEMÓW ETNICZNO-NARODOWYCH I RELIGIJNO-WYZNANIOWYCH I RZECZYPOSPOLITEJ

Edukacja międzykulturowa określa i realizuje zadania wynikające ze złożonych problemów wielokulturowego świata, wieloetnicznych, wielonarodowych, wieloreligijnych, wyznaniowych państw. Odwołuje się do pojęcia kultury i wskazuje, że kultury podlegają transformacjom w wyniku procesu transmisji wartości i wzorów, a każda forma poznania Innych kulturowo z perspektywy własnej przynależności kulturowej jest elementem rozwoju (Nikitorowicz, 2009). Stąd jest ukierunkowana na poznawanie Innych w różnych sferach oraz prowadzenie dialogu, co pozwala zauważyć i określić siebie i swoje miejsce w różnych strukturach społecznych, rozwijać własną wielozakresową i wielopłaszczyznową tożsamość oraz rozumieć proces rozwoju tożsamości reprezentantów innych kultur (Nikitorowicz, 2017). Edukacja międzykulturowa różnicę i inność traktuje jako kapitał kulturowy, jako zasoby, którymi człowiek dysponuje, z których może wybierać, które może kształtować i modyfikować, zabezpieczając rozwój gatunku ludzkiego i trwanie pokoju światowego. Wiodącym wyzwaniem jest właśnie uświadomienie bogactwa i możliwości wyboru, uświadomienie tego daru i mocy tożsamościowej człowieka poprzez niwelowanie lęków i odczuwanego stygmatu inności, doprowadzenie do świadomego i odpowiedzialnego kreowania siebie na bazie odziedziczonych wartości, wdrożenie do podejmowania wolnych i odpowiedzialnych wyborów tożsamościowych.

Obecnie przed edukacją międzykulturową pojawia się wiele wyzwań i zadań związanych z procesami kreowania otwartej polityki wielokulturowości, stąd ma miejsce upominanie się o ochronę wspólnego dziedzictwa kulturowego, jego zabezpieczanie, rewitalizację, przywracanie znaczenia i wartości przeszłości nowym pokoleniom. Stąd wypracowywane są w tym zakresie modele pracy. Jednym

z modeli wypracowanych przez edukację międzykulturową jest model wychowania do i dla pluralizmu, który z jednej strony uwzględnia potrzeby i oczekiwania mniejszościowych grup, z drugiej – przybliża mniejszościom wyznaniowym, etnicznym czy narodowościowym kulturę grupy większościowej i odwrotnie. W tym modelu istotne jest symetryczne uczenie o kulturach, budzenie ciekawości i motywacji poznawania siebie nawzajem, analiza podobieństw i różnic, ich wyjaśnianie i interpretacja w kontekście współczesnym i historycznym, wdrażanie do interakcji i dialogu, co przyczynia się do uświadamiania złożonego procesu kształtowania się tożsamości indywidualnych i zbiorowych (Nikitorowicz, 2020)

W niniejszym tekście zamierzam zwrócić uwagę na upowszechnianie wiedzy dotyczącej kultury I Rzeczypospolitej w celu poznania i interpretacji jej złożonych problemów etniczno-narodowych i religijno-wyznaniowych wobec narastających nacjonalizmów, fanatyzmu, megalomanii i ksenofobii podważających istotne idee dialogu, tolerancji, współpracy i współdziałania wypracowanych w I Rzeczypospolitej. To właśnie w niej wytworzyła się specyficzna wielokulturowość, w której funkcjonowało wiele języków, wyznań, grup etnicznych i narodowych kultywujących swoje zwyczaje i obyczaje, gdzie miało miejsce wzajemne zapożyczanie kulturowe, uznanie i szacunek do kultywowania odmiennych tradycji. Stąd obecnie do kultury I Rzeczypospolitej odwołują się, obok Polaków, Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Żydzi i inne grupy etniczne i narodowe. Z dominującego w pierwszym okresie języka staroruskiego (starobiałoruskiego) przechodzono do kształtującego się w długim procesie języka polskiego. Od XVI wieku coraz powszechniej używany on był jako język urzędowy. Gdyby nie został rozpowszechniony i nie uzyskał uznania w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, to nie wiadomo jak przedstawiałyby się jego losy, czy byłby w stanie utrzymać się i funkcjonować w czasie zaborów, wobec silnej rusyfikacji i germanizacji. Sądzę, że wówczas zdano sobie sprawę z mocy wspólnego języka, więzi i wspólnoty językowej. Zwrócono uwagę, jak ważne były działania wcześniejsze, związane z dążeniem do ujednolicenia językowego obszarów, nad którymi rozciągała się władza państwa.

W kontekście powyższego za istotne zadanie edukacji międzykulturowej uważam potrzebę analizy doświadczeń historycznych Rzeczypospolitej wielu narodów, poznanie i korzystanie z tych doświadczeń w celu zrozumienia współczesnych problemów współistnienia kultur. To, ku czemu zmierzamy, jak kreujemy własną tożsamość i tożsamość kraju, którego jesteśmy obywatelami, jak ona się staje i realizuje i ku czemu ukierunkowuje, jest efektem aktywnego i twórczego poznania przeszłości zgodnie ze znanym wskazaniem Norwida – aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło.

Edukacja międzykulturowa przedstawia wielość kultur, różnice między nimi, podziały, powstające lęki przed innością i różne strony życia obok innych. Podejmuje działania związane z procesami kształtowania się społeczeństw wielokulturowych, wskazując na wartości i zasady współżycia oparte na obywatelskości i demokratyzacji, przedstawia problemy kreowania obecnej i przyszłej

przestrzeni wielokulturowej, w której żyjemy. Wskazuje, jak zmieniać i kształtować świadomość otwarcia i wsparcia, dialogu i negocjacji, interaktywnej komunikacji i zrozumienia, jak motywować do wzajemnych zapożyczeń, doświadczania wzajemnego, sprzyjającego rozwojowi gatunku ludzkiego, wzbogacania się różnicą, uczestniczenia i bycia w innych kulturach. Analizuje i wskazuje konsekwencje indywidualne i społeczno-kulturowe marginalizacji, segregacji czy odrzucenia. Proponuje rozumienie i interpretację kultury, na przykład tak jak ją rozumiał i interpretował Leon Dyczewski (1993, s. 10–11): *Kultura jest czymś w rodzaju filtru lub niewidzialnej powłoki dla społeczeństwa. Decyduje o tym, co w nie włączyć, a co odrzucić. Zbyt częste i gwałtowne, a więc na siłę, wprowadzenie nowych elementów w życie społeczne powoduje osłabienie w kulturze jej mechanizmu selekcji. Uruchamiają się w niej wówczas dwa inne mechanizmy: izolacji lub nadmiernej otwartości. W sytuacji izolacji kultura kosztuje i słabnie jej dynamizm rozwojowy, w nadmiernej otwartości traci specyfikę i odrębność. Gwałtowne zmiany w dziedzinie kultury niejako siłą przebijają jej filtr, osłonę, mogą zatem zniszczyć istotne elementy dziedzictwa kulturowego, mogą naruszyć ich równowagę, mogą wytworzyć próżnię w świadomości społecznej. Wówczas słabnie tożsamość społeczna, a nawet grozi mu niebezpieczeństwo jej utraty.*

*

Analizując powstanie i funkcjonowanie I Rzeczypospolitej, można wyraźnie zauważyć trwający kilka wieków eksperyment wielokulturowy, można także podjąć próbę porównania, odniesień do obecnej sytuacji w wielu krajach Europy Zachodniej w kontekście trwającej ustawicznie migracji, wcześniej kontrolowanej, obecnie wymykającej się spod kontroli. Można formułować liczne pytania o czasokresy, liczne uwarunkowania o to, jak długo i na jakich warunkach społeczeństwa przyjmujące w wiekach poprzednich i współcześnie chciały prowadzić dialog z przybyszami, czy idea, zasady i prowadzona polityka wielokulturowości była prowadzona z uznaniem i poszanowaniem ich odmienności, jakie były zasady, metody i formy jej prowadzenia i jakie mogłyby być obecnie skuteczne. Problemem wydaje się być przede wszystkim poczucie zagrożenia, lęki grup etniczno-narodowych czy religijno-wyznaniowych o to, czy dotychczasowy dialogiczny i wspólnotowy wymiar ukształtowanych więzi nie zostanie zdewaluowany czy zdewastowany.

W I Rzeczypospolitej przybysze należący do innych grup etnicznych czy wyznaniowych nie stanowili zagrożenia, nie obawiano się zdominowania, zagrożeń dla stanu rządzącego. Istotne było to, czy byli przydatni państwu i jego mieszkańcom. *Żydzi byli przydatni z uwagi na swe obeznanie z handlem i operacjami finansowymi, podobnie Karaimi i Ormianie. W przypadku Tatarów, częściowo też Karaimów, decydowały względy militarne, w przypadku Niemców ich kompetencje gospodarcze. Podobnie było w epoce wczesnonowożytnej: mennonici mieli*

niekwestionowane kompetencje w zakresie melioracji, Włosi – w zakresie gospodarki, dyplomacji i oczywiście kultury artystycznej, Szkoci dysponowali kompetencjami militarnymi i dodatkowo wypełniali lukę w zakresie handlu wewnętrznego (Kopczyński, 2010, s. 19–20).

Michał Kopczyński zwraca uwagę, że tam, gdzie zagrożenie wyczuwano, szlachta potrafiła się bronić. Przykładem może być odebranie królowi w 1576 roku prawa do nobilitacji i nadawania indygenatu (obywatelstwa, szlachectwa) i przekazanie tych praw sejmowi. We wstępie do pracy *Pod wspólnym niebem. Narody Dawnej Rzeczypospolitej* Kopczyński pisze o Rzeczypospolitej Obojga Narodów jako państwie bez stosów. Podkreśla panującą w niej tolerancję religijną, która była w XVI wieku ewenementem na skalę europejską. Szczególną wartością pracy w kontekście edukacji międzykulturowej jest analiza trzech grup narodów: miejscowych – zasiedziały, „w mieszkanych”, czyli imigrantów przybywających na ziemię Rzeczypospolitej już w średniowieczu, jeszcze zanim państwo objęło swoimi granicami Litwę i Ruś (Niemcy, Żydzi, Tatarzy, Ormianie, Cyganie, Karaimi), oraz „przybyszy”, czyli cudzoziemców napływających w wieku XVI i XVII w poszukiwaniu lepszych warunków życia (Szkoci, Włosi, holenderscy mennonici) (Kopczyński, 2010, s. 7–8).

Oleg Łatyszonek (2010, s. 39) zwraca uwagę, że Wielkie Księstwo Litewskie oficjalnie nosiło nazwę WKL, Ruskie i Żmudzkie, a jego narodami „państwowymi” były narody Litwinów, Rusinów i Żmudzinów. *Prawnie sankcjonował to III Statut litewski z 1588 roku, którego artykuł 12 określał, że prawa do otrzymywania wszelkich nadań od wielkiego księcia mają przedstawiciele trzech narodów Litwy, Rusi i Żmudzi.* Statut opublikowano w języku ruskim, a jego wydawcą był podkanclerzy Lew Sapieha, który przeszedł z prawosławia na katolicyzm. Łatyszonek zwraca uwagę na problem zróżnicowania wyznaniowego Rusinów w XVI wieku, konwersje z prawosławia na katolicyzm, a od połowy tego wieku – na protestantyzm. Archetypiczną postacią (pierwowzorem), jak podkreśla Łatyszonek, był Franciszek Skoryna, tłumacz i wydawca *Biblii ruskiej* oraz innych wydań religijnych w języku ruskim w pierwszym ćwierćwieczu XVI wieku. Wydawał dla *ludzi pospolitych języka ruskiego*. Skoryna nie wspomina o *ruskiej* lub *rzymskiej* wierze ani o prawosławnych czy katolikach, mówi tylko o chrześcijaństwie. Stąd jego *Biblia ruska* to Biblia dla wszystkich Rusinów, bez względu na wyznanie. Tak więc *język narodzony w języku ruskim*, a nie wyznanie było dla niego wyznacznikiem *ruskości*. Drukuje święte księgi *ruskimi słowy a słowiańskim językiem*, dlatego że *z tego języka miłościwy Bóg na świat puścił* (Łatyszonek, 2010, s. 45). Pochodził on z prawosławnej rodziny kupieckiej z Połocka, lecz najprawdopodobniej otrzymał chrzest w obrządku rzymskim. W jego poglądach i działalności można dopatrywać się wpływów husytyzmu i reformacji. Zapisał się na Uniwersytet Krakowski jako Litwin (Litphanus), w Padwie występował jako Rusin (Ruthenus), a w Pradze jako Rus (Rus). Był katolikiem i określenie Rusin można traktować jako termin etniczny, Litwin jako państwowo-polityczny.

Zadaniem edukacji międzykulturowej, chociażby w kontekście kategorii pogranicza kultur, jest motywowanie do dokonywania refleksji nad tym, jak rozrastało się terytorialnie państwo ostatniego z Piastów, Kazimierza Wielkiego po dokonaniu podziału Rusi Włodzimierskiej (Halicko-Wołyńskiej), która od 1340 roku pozostawała bez władcy. W skład Korony Polskiej weszła ludność ruska wyznająca prawosławie oraz Ormianie, którzy mieli od 1363 roku odrębne biskupstwo we Lwowie. Włączenie dalszych ziem było konsekwencją unii lubelskiej w 1569 roku. Jak pisze Mirosław Nagielski (2010, s. 56) *Przyjęto Rusinów do grona obywateli Korony jako „równych do równych” zapewniając im stosowanie II Statutu Litewskiego, używanie języka ruskiego w urzędach i kancelarii królewskiej, a kniaziom pozwolono zachować swoje starodawne tytuły*. Nie było opozycji, gdyż szlachta ruska nie zmieniała panującego i nie przeprowadzono egzekucji dóbr. W efekcie jednak nastąpił coraz większy wpływ kultury łacińskiej i polskiej. Zaczął się systematyczny napływ katolickiej szlachty polskiej na Ukrainę, a następnie już planowa kolonizacja pod koniec wieku XVI, a po niej rozdawnictwo ziem ukraińskich i powstawanie olbrzymich majątków magnackich.

Najazdy tatarskie spowodowały zaproszenie Kozaków do służby za wynagrodzeniem (tzw. rejestrowanych) od 1572 roku. Liczna pomoc Kozaków miała miejsce w kampanii chocimskiej w 1621 roku, gdzie armia kozacka z hetmanem Piotrem Konaszewiczem-Sahajdacznym walczyła obok armii polsko-litewskiej pod wodzą hetmana Chodkiewicza. W skierowanej do króla prośbie Kozacy Zaporozcy prosili o żołd ale i zachowanie wolności dla religii prawosławnej i uznanie wyświęconej hierarchii dyzunickiej. Żądali, aby ich religia nie była piętnowana przez unitów. Do szlachty ruskiej, która na sejmie domagała się poszanowanie religii greckiej, dołączyli także Kozacy. Te postulaty natury wyznaniowej często w I Rzeczypospolitej występowały. Poselstwo kozackie w 1632 roku, po kampanii chocimskiej w 1621 roku, domagało się od sejmowych stanów praw podobnych do stanu szlacheckiego. Twierdzili, że są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej, *gdyż jej zdrowie na sobie nosimy, gardła swe przeciwko każdemu nieprzyjacielu za całość ojczyzny kładąc* (Nagielski, 2010, s. 62). Senatorowie zganili poselstwo za to, że *zwali się członkami Rzeczypospolitej (chyba takimi jak włosy i paznokcie dla ciała, wprowadzić są potrzebne, ale gdy zbyt wyrosną, jedne ciężą głowie, drugie przykro ranią, oboje trzeba częściej przycinać)* (Nagielski, 2010, s. 63).

Z jednej strony nie negowano przydatności Kozaków do walk z Turkami, Tatarami czy Moskwą, z drugiej zaś uważano, że duża ich liczba może prowadzić do zguby Rzeczypospolitej. Powstanie Bohdana Chmielnickiego w 1648 roku, które objęło ziemie dzisiejszej Ukrainy i około połowy współczesnej Białorusi, a w którym walczono między innymi o równy status wyznań w Rzeczypospolitej, już na stałe rozbiło wspólnotę Rzeczypospolitej. Król przestał być najbardziej istotnym odniesieniem i podstawą identyfikacji, a zaczęły się kształtować odniesienia narodowe, których dotychczas nie było (Łatyszonek, 2014).

Dlaczego pojawił się kryzys i nastąpiło rozbitcie wspólnoty Rzeczypospolitej? Jerzy Topolski wskazuje na kilka istotnych przyczyn. Instytucja poddaństwa chłopów hamowała inicjatywy produkcyjne i wydajność pracy chłopów i jednocześnie następował kryzys demokracji szlacheckiej w wyniku wzrostu znaczenia i rozwoju magnaterii oraz instytucji wolnej elekcji. Królowie realizowali bardziej własne ideologie polityczne aniżeli interesy państwa (konflikty ze Szwecją, Rosją, Turcją). Zwycięstwo wiedeńskie w 1683 Jana III Sobieskiego miało znaczenie polityczne i kulturowe dla Europy (obrona przed ekspansją islamu), lecz nie zmieniło pozycji Polski, a próby jej reformowania nie powiodły się. Zwycięstwo pod Wiedniem uchroniło od klęski Austrię i ułatwiło Rosji ekspansję ku ziemiom na wschodzie. Utrata Prus Książęcych otworzyła drogę do rozwoju państwa pruskiego, osłabiając Polskę. Rozwój sił Austrii, Prus i Rosji doprowadził do rozbiorów (1772, 1793, 1795), co spowodowało powstanie nowej ideologii politycznej związanej z ustawicznym dążeniem do odzyskania niepodległości (Topolski, 2015).

System demokracji szlacheckiej funkcjonował po włączeniu w wyniku unii w 1569 roku rodów litewsko-ruskich. Istotna od XVI wieku była świadomość etniczno-językowa i nakładająca się na nią świadomość państwowa (historia, obyczaje, wspólne losy, cnoty obywatelskie, symbole, herb państwa – połączone godło Polski i Litwy). Nie godzono się jednak na uznanie Kozaków członkami Rzeczypospolitej, nie dopuszczono ich do udziału w elekcji króla, nie wykształcono świadomości państwowej wśród elity kozackiej. Zawarowanie w akcie unii lubelskiej używania języka ruskiego oraz trwania w prawosławnej wierze pozostało w głównej mierze deklaracją. Szlachta litewska i ruska mówiła w jednym i drugim języku. Jeżeli język nie był elementem szczególnie konfliktowym, to wyznanie stało się zarzewiem konfliktu wobec powszechnego przechodzenia rodów ruskich na katolicyzm, a szczególnie w kontekście idei i realizacji zjednoczenia katolicyzmu i prawosławia (unia w Krewie).

Chciałbym zwrócić uwagę, że od połowy XVI wieku w WKL ma miejsce ekspansja protestantyzmu. Na kalwinizm przechodzili magnaci zarówno wyznania katolickiego, jak i prawosławnego oraz szlachta obu tych wyznań. Można powiedzieć, że funkcjonowano w trójjedni: protestanci, jednocześnie Rusini, posługujący się językiem polskim. Kalwinista Salomon Rysiński określał się Białorusinem i wydał w 1618 roku tom przysłów polskich, przedrukowany pod tytułem *Przypowieści polskie*, a jego podstawę stanowiły białoruskie przysłowia z okolic Lubczy nad Niemnem. Określał się Białorusinem i Sarmatą. Termin sarmacki oznaczał tyle co słowiański. Pisał, że w języku „sarmackim” można porozumieć się od Adriatyku do Morza Kaspijskiego. [...] *Rysiński uważał się za Słowianina (Sarmata) i Białorusina (Leucorussus). Za swoją ojczyznę uważał Białoruś (Leucorussia), chociaż za ojczyznę w sensie państwowym (patria) uważał Wielkie Księstwo Litewskie. Natomiast nie uważał się za Litwiną w sensie etnicznym, gdyż traktował Litwinów jako naród odrębny od Białorusinów* (Topolski, 2015, s. 47). Z niezwykle bogatym folklorem ludu białoruskiego możemy się zapoznać w wielotomowym dziele Michała Federowskiego *Lud białoruski (1902–1960)*.

Sądę, że niezbędna jest w kontekście powyższego głęboka refleksja nad identyfikacją narodową, szczególnie wydaje mi się ona istotna wobec narastających nacjonalizmów. Ważne bowiem, moim zdaniem, jest kryterium określania siebie, kryterium, które miało miejsce w przeszłości i jest obecnie istotne w kontekście jednoczesnego uczestniczenia w wielu kulturach i „bycia” jednocześnie w jednym człowieku wielu kultur. Jak podaje Andrzej Rachuba, szlachcic kurlandzki Georg Wilhelm Wibers, wpisując się w 1679 roku do księgi uczniów liceum w Rydze, podpisał się jako „Russia – Polonus”. Dlaczego tak siebie określił, jaką miał świadomość? Winniśmy zdać sobie sprawę z tego, że jest to jeden z wielu przykładów szlachty niemieckiego pochodzenia, która wniosła wielki wkład do ustawodawstwa, prawa, piśmiennictwa naukowego, świata artystycznego, różnych dziedzin nauki i sztuki, rozwoju kultury polskiej. Podobnie z innymi nacjami, co potwierdza i przedstawia *Polski Słownik Biograficzny*. Prawosławni kniaziowie Dymitr i Aleksander Ogińscy, wychowani w kulturze ruskiej, w 1600 roku zapisując się na Uniwersytet w Królewcu, uczynili łaciński dopisek „nobilem Poloni”. Ich współrodacy, kniaziowie Jan, Paweł, Eliasz i Daniel Puzyni (przeszli na kalwinizm), w 1611 roku zapisali się jako „nobilem Lithuani”. Były także inne samookreślenia: „Polono – Lithuanus” i odwrotnie – „Vilnensis – Polonus” (Rachuba, 2010, s. 36). Powyższy problem winien być przedmiotem analiz i refleksji nad tym, czy było „zawłaszczanie” Litwinów, Niemców, Rusinów do grona Polaków, czy i jak przedstawiał się problem świadomości różnych nacji w I Rzeczypospolitej, dlaczego miała miejsce, a nawet dominowała dwoistość czy troistość?

*

Obowiązkiem obywatelskim jest ustawiczne podejmowanie refleksji nad powyższymi i innymi problemami. Na przykład nad takim, dlaczego w świadomości wolnych obywateli I Rzeczypospolitej nie został zrealizowany pomysł przekształcenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Rzeczypospolitą trzech narodów. Pomysł powstał, jednak akt unii hadziackiej podpisanej w 1658 roku był spóźniony. Może dlatego współcześni Ukraińcy mniej odwołują się do tamtych tradycji, a więcej do okresu międzywojennego, co jest przyczyną konfliktów w interpretacji wydarzeń i wzorców kulturowych między nami. Kozacy próbowali w swym małym państwie hetmańskim na lewym brzegu Dniepru rządzić się na wzór szlachty Rzeczypospolitej. Dlaczego nie chciano dopuścić Kozaków do statusu szlachty, o co przecież zabiegali, jak potoczyłaby się historia Rzeczypospolitej, gdyby przyznano starszyźnie kozackiej prawa szlacheckie, zgodnie ze statutem „ludzi wolnych i rycerskich”, czy i kiedy była możliwa przebudowa Rzeczypospolitej Obojga Narodów w układ trialistyczny, uwzględniający mieszkańców ziem tworzących Ukrainę współczesną, dlaczego nie zauważano wzrostu liczebności Kozaków i rosnącej świadomości, ich aspiracji, dlaczego nie brano pod uwagę całej gamy przyczyn natury społecznej, religijnej, ekonomicznej i uważano, że kolejne okrutnie zdławione powstanie zapewni stary ład?

Nie udało się zachować względnej równowagi etniczno-religijnej. Protestantyzm przegrywał w całej Sarmacji, najdłużej utrzymując się na Litwie. Unię brzeską z 1596 roku, którą można potraktować jako swoistą prawosławną reformację, gdyż miała zachować istotne elementy prawosławia w warunkach ofensywy katolicyzmu i zintegrować naród, także spotkało niepowodzenie. Bratobójcze walki zniweczyły ukierunkowanie myślenia i działania ku współistnieniu i doprowadziły do upadku I Rzeczypospolitej. Od połowy XVIII wieku nastąpiło uzależnienie od potężnych sąsiadów i zniszczenie jej autonomii. Dlatego wyzwaniem edukacji międzykulturowej jest kształtowanie i uświadamianie istoty tradycji wolności obywatelskich i związków wolnych ludzi, wspólnot związanych z wolnością. Gdy ludzie i kraje mają swobodę „urządzania się” bez presji zewnętrznych, często podejmują próby nowych, interesujących rozwiązań. Te inspiracje i wzory winniśmy ukazywać, mając na uwadze losy pokrzywdzonych obywateli polskich, którym odmówiono bycia i identyfikacji z Polską, co wielokrotnie miało miejsce. Wskazujemy na te problemy, aby nie dopuścić do powtórek tego rodzaju. W ostatnich latach zastanawiamy się, jak mogło dojść do tego, że miało miejsce wydalenie z Polski naszych obywateli pochodzenia żydowskiego w 1968 roku, z odebraniem obywatelstwa polskiego (Wiszniewicz, 2008; Bereś, 2019; Grinzweig Jacobson, 2022).

Hannah Arendt (2008, s. 44) zwróciła uwagę, że począwszy od końca XVIII wieku, Żydzi byli jedyną grupą, która była gotowa finansować państwo i wiązać swój los z jego dalszym rozwojem. *Kredyt oraz powiązania międzynarodowe dawały im wspaniałe możliwości udzielania pomocy państwu narodowemu w przekształceniu się w jednego z największych przedsiębiorców i pracodawców tamtych czasów.* Oczywiście było, że za te usługi otrzymali przywileje, przede wszystkim równość. Będąc bezpaństwowym narodem, utrzymywali równowagę sił w Europie i stawali się swoistym symbolem wspólnoty interesów różnych narodów. Arendt wskazuje, że Diderot, XVIII-wieczny filozof francuski, dostrzegł w nich pożyteczne ogniwo, łączące Europejczyków różnych narodowości. Szewach Weiss (2018, s. 161–162) zwrócił uwagę na problem wolności na polskich ziemiach, która istniała aż do końca I Rzeczypospolitej. Polska była dla Żydów domem, była miejscem dobrego sąsiedztwa, była prawie ojczyzną żydowską, nie pod względem politycznym, ale z punktu widzenia religii, samopoczucia, tożsamości, kultury, sztuki. Powstał na polskich ziemiach ruch chasydów. W Płońsku urodził się Ben Gurion, w Brześciu nad Bugiem Menachem Begin. Naród żydowski na polskich ziemiach żył 800 lat, razem i obok. W XIII wieku Żydzi na podstawie statutu kaliskiego zdobyli szerokie prawa. Szewach Weiss podkreślił, że jest wielu Żydów polskich i Żydów z Polski, a to nie to samo. Polski Żyd to Żyd, który żył w sąsiedztwie z Polakami, mówił po polsku, był absolwentem uniwersytetu, znał kulturę polską, wie, kim był Jankiel z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. Na przykład Bruno Schulz, Artur Rubinstein czy Julian Tuwim. Żydzi z Polski to ci, którzy żyli w Polsce, przeważnie religijni, niemający codziennych kontaktów z Polakami.

*

Zapoznając się z funkcjonowaniem grup etniczno-narodowych i religijno-wyznaniowych w I Rzeczypospolitej, zauważa się w pierwszej kolejności język jako wiodący w kształtowaniu wspólnoty i jej istnienia. Język był istotnym wskaźnikiem artykułowania tożsamości i powodem do dumy. Wspólnota językowa jednoczyła i sprzyjała odrębności w kontekście trudności komunikacyjnych, trudności i niemożności w przemieszczaniu się, braku masowych środków przekazu, a także ostrych podziałów społecznych itp. Wspólnoty powstałe na bazie języka utrzymywały się przez kontrast wobec cudzoziemskich przybyszy. Trudno je odnosić do współczesnych narodów, które powstawały jako element modernizacji społecznej i kształtowały się w epoce rewolucji przemysłowej, rozwoju masowych środków przekazu i nowoczesnego szkolnictwa, które przekazuje i kształtuje wartości, normy, wzorce, preferowane przez władze symbole, wskazuje i organizuje obchody rocznic, oddawanie czci bohaterom narodowym itp.

Chciałbym zwrócić uwagę, że państwa w przeszłości nie ingerowały w języki używane na co dzień, nie dbano o języki, jakimi posługiwał się lud. Język stawał się elementem świadomej polityki władz w komunikacji administracyjnej państw czy sądownictwie. Kopczyński podaje przykład statutu z Kilkenny (1366), który Irlandczykom żyjącym wśród Anglików groził więzieniem za używanie w mowie słów gaelickich zamiast angielskich. Dotyczyło to tylko elit, niewielkiej grupy Irlandczyków żyjących wśród Anglików. Podobnie akt unii Anglii z Walią (1536), zakazujący używania w sądach i administracji języka walijskiego pod groźbą utraty urzędu. W Czechach zaś warunkiem indygenatu (przyznawania obywatelstwa-szlachectwa cudzoziemcowi) była znajomość języka czeskiego przez indygenę i jego potomstwo. Podobnie można wskazać na stanowisko polskiej szlachty w 1697 roku, nakazującej, aby na południowo-wschodnich kresach Korony akta sądowe prowadzone były nie w języku ruskim, a polskim (pisarz powinien pisać po polsku, a nie po rusku). Były także przykłady działań umożliwiających rozszerzenie ograniczonego zasięgu języka. Na przykład królowa Anglii w 1563 roku nakazała przełożenie *Pisma Świętego* na walijski, aby lud mógł modlić się w swoim języku, a nie w języku niezrozumiałym dla niego. Do dnia dzisiejszego pozostaje to problemem chociażby w Kościele prawosławnym w naszym kraju, odbywania czy też nie nabożeństw w języku polskim.

Można sądzić, że nie były to działania związane z wynarodowieniem, a związane z powstającymi problemami porozumienia i funkcjonowania w praktyce instytucji państwa. Dopiero w XVIII wieku zdano sobie sprawę z mocy wspólnego języka, wspólnoty językowej i zaczęto aktywnie dążyć do ujednoczenia językowego obszarów, nad którymi rozciągała się władza państwowa. Zdążano do ustanowienia i ujednoczenia języków narodowych, wskazując na narodową wspólnotę, więc, w związku z czym pojawiły się konflikty z władzami państwowymi zmierzającymi różnymi metodami do językowego ujednoczenia poddanych.

Warto w kontekście powyższego zwrócić uwagę na języki litewski, ruski i polski w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Należy pamiętać, że przed ukształtowaniem się narodów, czyli przed XVIII wiekiem, język nie mógł być głównym czynnikiem identyfikacji narodowej. Funkcjonowały języki mówione, plemienne, regionalne, języki administracyjne – państwowe i języki uniwersalne, takie jak łacina. Istotne było przejście od form mówionych do formy pisanej, aby tworząc państwowość, można było posługiwać się danym językiem w dokumentacji, spisywać kroniki, przekazy itp. W I Rzeczypospolitej w pierwszych wiekach językiem państwowym był język ruski (starobiałoruski), który formalnie swój status zachował do 1697 roku. Posługiwano się także łaciną, wskazując, że winien być to język narodowy Litwinów. Powołano nawet w tym celu w 1570 roku kolegium jezuickie w Wilnie, podjęto inicjatywę napisania po łacinie historii Litwy, kreowano teorię o rzymskim pochodzeniu Litwinów (Rachuba, 2010, s. 25–38). Latynizacja Litwy nie przyniosła jednak efektów, a zaczął dominować język polski już od początku XVII wieku. W tym języku spisywano instrukcje, uchwały sejmików, akty sądowe nadawania dóbr i nominacji. [...] *do początku XVIII wieku polski był już powszechnie używany nawet na krańcach wschodnich państwa. Upowszechnienie się języka polskiego nastąpiło jednak nie tylko wśród szlachty (litewskiej, ruskiej, niemieckiej, tatarskiej), ale i w pozostałych warstwach społecznych, wśród duchowieństwa, mieszczan, a nawet chłopów [...]* Od 1697 roku język polski stał się już formalnie urzędowym, chociaż w litewskiej kancelarii centralnej zawsze i nadal używano też łaciny (Rachuba, 2010, s. 33–34). Litewski jeszcze nie posiadał formy pisanej, a w późniejszym okresie spisywano w nim zbiory kazań, pieśni kościelne, katechizmy itp., czyli głównie posiadał charakter religijny. *Dzieje bowiem Polski i Litwy w ciągu blisko 500 lat (1386–1863) spłoty się tak silnie, że w XIX wieku i później uważano Litwę za nieodłączną część Polski, a Litwinów za Polaków inaczej mówiących. Sądzono tak, bo Litwa szlachecka stała się z języka i kultury częścią narodu polskiego, a ludu litewskiego jeszcze nie ważono się nazwać narodem* (Ochmański, 1982, s. 7).

Myśli o odrodzeniu narodowym Litwy powstały wyraźnie w XIX wieku. Snuło je wielu Litwinów, jednak zamykały się one w ciasnym kręgu szlacheckich działań narodowo-kulturalnych. Ich ruch nie był bliżej związany z życiem i potrzebami ludu, gdyż chłop był pozbawiony wszelkich praw obywatelskich. Wzrastało jednak zainteresowanie twórczością ludową, szczególnie kulturą duchową ludu litewskiego, w którym tkwiła wielka żywotność kultury litewskiej. Na powyższe jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę biskup Antoni Baranowski, uświadamiając potrzeby ludu litewskiego, niezbędne mu wsparcie i pomoc. W końcu XIX wieku zrealizował swój wielki zamysł – przetłumaczenie na język litewski *Pisma Świętego*. Chciał w ten sposób przybliżyć Litwinom źródło wiary chrześcijańskiej i tego wielkiego dzieła podjął się sam. Praca nad tłumaczeniem *Biblii* pochłonięła go do tego stopnia, że nie zwracał uwagi na przemęczenie, na nasilające się objawy choroby i przestrogi lekarzy. W efekcie zdołał przetłumaczyć 9/10 *Starego Testamentu*, co dawało 1528 stron rękopisu.

Sylwetka biskupa Baranowskiego (Baranauskasa) rysuje się wyraźnie na tle jego epoki. Odegrał on znaczącą rolę nie tylko jako wielki poeta litewski, lecz także jako zwolennik litewsko-polskiego rozumienia, porozumienia i jedności działania wobec wspólnego wroga. Współcześnie możemy stwierdzić, że biskup zajmuje w stosunkach litewsko-polskich szczególnie ważne miejsce. *Dostrzegał on niebezpieczeństwo grożące katolicyzmowi ze strony uprzywilejowanego przez państwo rosyjskie prawosławia. Odczuwał też bardzo wyraźnie nacisk rusyfikacyjny, godzący zarówno w Litwinów, jak i Polaków. W imię odparcia tych zagrożeń, ale także dla przypomnienia wspólnych historycznych dokonań opowiadał się za jednością i solidarnością litewsko-polską. Używając publicznie języka litewskiego i broniąc jego praw, jednocześnie wypowiadał się bardzo często po polsku, jakby pragnąc zmanifestować jedność dwóch społeczeństw. Nie stronił też od bliskich kontaktów czy nawet przyjaźni z Polakami, również w ten sposób podkreślając potrzebę jedności* (Łossowski, 1998, s. 32). W rezultacie pozostawił po sobie szczególnie istotne przesłanie. Wskazywał, że jedność litewsko-polska jest potrzebna i konieczna i przedstawiał możliwości nieantagonistycznego współżycia. Litwini, kształtując swoją kulturę i język, poczucie tożsamości narodowej, nie powinni układać wrogo stosunków z Polakami, gdyż oba narody znajdują się w podobnej sytuacji. W swych poglądach i poczynaniach pozostał odosobniony w tamtym okresie, jednak stworzył precedens i tradycję, do której oba narody odwołują się obecnie. Wykreował bardzo cenny przykład, o którym trzeba pamiętać i do którego warto nawiązywać w dzisiejszych czasach i warunkach, całkowicie zmienionych.

Jak pisze Andrzej Rachuba (2010, s. 31–32), *Wśród warstwy chłopskiej utrzymał się język litewski w obu swych głównych dialektach (auksztockim i żmudzkiem), który jednak dość szybko przestał być na co dzień używany przez szlachtę. Jak wskazywałem, dopiero na przełomie XIX i XX stulecia rozwinął się litewski ruch narodowo-kulturalny i narodowo-wyzwoleńczy, znany w historiografii i publicystyce pod nazwą odrodzenia narodowego Litwy. Ruch ten należał do powszechnych dziejach Europy i całego świata ruchów narodowych, które zmierzały do narodowego i społecznego wyzwolenia się krajów i narodów ujarzmionych przez obce mocarstwa. Odrodzenie narodowe Litwy to przejaw tworzenia się nowoczesnego, burżuazyjnego narodu litewskiego. Dawny, feudalny naród litewski w wyniku różnych okoliczności historycznych stracił swą zwartość i rozpadł się na dwie zasadnicze części. Jeden odłamek dawnego narodu litewskiego, mianowicie przeważająca większość szlachty, mieszczaństwa, a także częśćka włościaństwa, w przeciągu XVI–XIX stulecia uległ wynarodowieniu przejmując polską, względnie ruską, mowę, kulturę i świadomość narodową. Podstawowy trzon narodu – lud litewski – trwał jednak wiernie przy języku i kulturze swoich przodków* (Ochmański, 1965, s. 11).

Unia spowodowała potrzebę porozumiewania się w języku polskim początkowo w życiu codziennym, a następnie w życiu publicznym na dworze Jagiellonów. Propagowali go przybysze z Korony, osiedlając się w Wielkim Księstwie,

duchowni, kupcy, administracja itp. Polski stawał się językiem państwowym w dość długim procesie. [...] *już w XVI wieku górna warstwa tak zwanych panów i kniaziów posługiwała się językiem polskim dość dobrze, niektórzy nawet traktowali go jako język codzienny, zwłaszcza w rodzinach pochodzenia litewskiego (na przykład Radziwiłłowie), gdy prawosławni Rusini – i to nawet z warstwy magnackiej – używali języka ruskiego jeszcze w początkach XVII wieku* (Ochmański, 1965, s. 33).

Przedstawione skrótoowo procesu kształtowania się języka w Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie należy utożsamiać z procesem zmian tożsamościowych, identyfikacji narodowej. Znajomość, poznanie języka wynikało głównie z powodów praktycznych i ukierunkowania ku osiągnięciu szlachectwa i związanych z nim przywilejów. Można powiedzieć, że stawali się Polakami w wymiarze państwowym, jako szlachta, warstwa uprzywilejowana, korzystająca z wolności i wielu praw, których inni nie posiadali. Posiadając ten przywilej, przecież bronili litewskiej odrębności państwowej w ramach federacji, swoich praw do dóbr i urzędów, systemu prawnego, statutu litewskiego, symboli, tradycji, zwyczajów itp. Stąd trudno o jednoznaczne wyodrębnienie Litwinów, Rusinów i Polaków etnicznych czy innych społeczności. Tworzyli oni, jak pisze Rachuba, konglomerat wieloetnicznych, wielonarodowych, wielojęzykowych i wielowyznaniowych obywateli Wielkiego Księstwa o podwójnym i potrójnym poczuciu przynależności (Litwin-Polak, Rusin-Polak, Inflantczyk-Polak, Rusin-Litwin czy Inflantczyk-Litwin) (Ochmański, 1965, s. 35). Samo pojęcie *Litwin* oznaczało nie tylko rdzennego mieszkańca Auksztoty i Żmudzi, ale także obywatela WKL. Ani miejsce urodzenia, ani język, ani wyznanie o tym nie decydowały. *Słynne Mickiewiczowskie sformułowanie w języku polskim „Litwo! Ojczyzno moja!” było jedynie odbiciem powszechnego w początkach XIX wieku poczucia tożsamości litewskiego szlachcica, nawet jeśli był on „ruskich” korzeni lub zamieszkiwał od pokoleń na ziemiach ruskich Wielkiego Księstwa* (Ochmański, 1965, s. 35). Będąc Polakami, jak wskazałem w wymiarze państwowym, a osiedliwszy się na stałe w Wielkim Księstwie Litewskim, bronili interesów tych ziem, uważając się za obywateli WKL i szlachtę Rzeczypospolitej. Przykładem może być udział w wojnie ze Szwedami czy z Rosją carską w XVII wieku.

Problemem późniejszym, pod koniec XVIII wieku, stała się odpowiedzialność za wspólne państwo. Zaczęły dominować własne potrzeby i interesy, podejrzliwość, brak zrozumienia i chęci porozumienia, zawiść i nienawiść na różnym tle, zdrady, chęć zysku, służba na rzecz innych mocarstw itp. Okres rozbiorów kończył byt Rzeczypospolitej Obojga Narodów i dzieje się to w okresie największego nasilenia myśli oświeceniowej w Polsce, dorównującej niekiedy politycznej myśli oświeceniowej Francji i Stanów Zjednoczonych. Winniśmy zauważać całe rzesze wybitnych postaci – obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wcale niepolskich i wcale niekatolickich, bez których to dzieje Rzeczypospolitej byłyby bezbarwne. Na przykład rody Ostrogskich, Chodkiewiczów, Firlejów, Whalów czy Ezofowiczów. W okresie rozbiorowym, jak i po nim, członkowie tych rodzin

dokonują najróżniejszych wyborów narodowych i wyznaniowych. Są to często konwersje prawosławnych rodów ruskich i litewskich na polskość i katolickość, ale również odwrotnie. Starszy brat prezydenta Gabriela Narutowicza (1865–1922) Stanislovas Narutavičius (1862–1932) staje się członkiem litewskiej Taryby i zostaje jednym z pierwszych sygnatariuszy aktu niepodległości Litwy. Wybitny kompozytor muzyki współczesnej Grażyna Bacewicz (1909–1969) zostaje Polką, jej brat Vytautas Bacevičius (1905–1970) – Litwinem. Bracia generała Stanisława Szeptyckiego (1867–1950), ministra wojny z okresu zamachu majowego Piłsudskiego z 1926 roku, stają się zdeklarowanymi Ukraińcami (wracają do korzeni, pochodzą bowiem z Wiśniowieckich i z Fredrów). Andrzej (1865–1944) zostaje greckokatolickim metropolitą lwowskim, zaś Klemens (1869–1951) – ihumenem klasztoru. Poprzez najróżniejsze osobiste manifestacje niektórzy intelektualści wskazują na nowe sympatie narodowe i polityczne. Na przykład Józef Mackiewicz (1902–1985), brat Stanisława Cata Mackiewicza (1896–1966), demonstracyjnie zawiera ślub w 1938 roku w cerkwi prawosławnej w Wilnie i deklaruje się prawosławnym w proteście przeciw burzeniu cerkwi na Chełmszczyźnie. Również Czesław Miłosz (1911–2004) lubił z przekory dopiekać do żywego endekom, mówiąc, że jest Litwinem, natomiast jego wuj Oskar (1877–1939), poeta, był niewątpliwie zaprzysięgłym Litwinem. Przypomnę także, że Adalbert von Winkler (1838–1918) zostaje Wojciechem Kętrzyńskim, któremu Antonina Kłoskowska poświęciła odrębne, klasyczne już dziś studium *Konwersja polska Alberta Winklera*. Ilu było takich, którzy na pograniczach żyli z rozproszoną czy rozszczepioną tożsamością? Później nastąpi walka o postacie historyczne, o to, kim byli. Czy Mickiewicz i Giedroyć byli Litwinami, czy Kościuszek i Moniuszko Białorusinami itp. W naszej historii funkcjonowała koncepcja narodu obejmująca wszystkich mieszkańców kraju (państwa, ojczyzny), niekoniecznie polskiego języka i tradycji. Na początku XX wieku wielu żydowskich intelektualistów z własnej woli wybierało polskość, wzbogacając naszą kulturę, a *Słownik języka polskiego* ułożył Samuel Bogumił Linde, syn Szweda i Niemki z Torunia. Istotne bowiem było to, czy kultura danego narodu była atrakcyjna, czym fascynowała i przyciągała, czy jej członkowie mieli poczucie wartości i wierzyli w jej przyciąganie naturalne, nie uciekając się do przyciągania środkami administracyjno-politycznymi. Z. Bauman (1994, s. 27) podkreśla, że *postuszeństwo wzorom niezbędnym dla utrzymania ładu osiąga się przy pomocy pokus, a nie przemocy; za pomocą zniewolenia miękkiego, maskującego się jako wolność wyboru*.

Zanim w zbiorowej świadomości Polaków ukształtował się wizerunek narodu, który czynnie i bohatersko przeciwstawiał się zaborcom, kształtował idee wolnej i niepodległej Polski, tworzył dzieła budzące narodowe sumienie, miały miejsce zdrady mające na celu uzyskanie przywilejów, stanowisk, zaszczytów, majątków itp. Traktat rozbiorowy podpisany w Petersburgu w roku 1797 nakładał na obywateli nieistniejącej już Rzeczypospolitej obowiązek wyboru poddaństwa. Nieprzyjęcie poddaństwa rosyjskiego wiązało się z utratą majątków ziemskich,

a na to rodzin arystokratycznych nie było stać. Jak pisze Agnieszka B. Cichocka (2016, s. 41), *Ci, którzy przyczynili się do upadku Rzeczypospolitej podczas konferencji targowickiej, z dumnie podniesioną głową pysznili się potem na odeskich salonach i bez mrugnięcia okiem przyjmowali zaszczyty od swych wrogów – prężyli piersi, na których brakowało już miejsca na kolejne ordery i pomnażali nowo zdobyte fortuny. Wśród nich byli Branickcy, Potoccy i Rzewuscycy – autorzy targowicy oraz ich najbliżsi krewni.* Wskazana przez Cichocką Odessa od samego początku swojego istnienia była miastem wielonarodowym i wielokulturowym. Zbudowali ją cudzoziemcy i zarządzali nią w imieniu Imperium Rosyjskiego. Budowali ją także architekci pochodzący z Polski, opisywali i gościli w niej między innymi Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Ignacy Kraszewski, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Stanisław Moniuszko, Jarosław Iwaszkiewicz, Karol Szymanowski. Pierwszy gubernator Odessy, książę Richelieu, był człowiekiem oświecenia i jego marzeniem było stworzenie w Odessie najlepszych warunków dla rozwoju ambitnym i twórczym przybyszom z różnych stron świata. *Przybysze z Grecji, Mołdawii, kupcy żydowscy, niemieccy rzemieślnicy i szwajcarscy przedsiębiorcy zaszczytliwie przyjęli idee wolności i handlu ukraińskim i rosyjskim obywatelom. Prawie milion osób wyemigrowało ze swoich ojczyzn, aby rozpocząć nowe życie pod rządami księcia Richelieu* (Cichocka, 2016, s. 15). Odessa, jako miasto portowe, położone nad Morzem Czarnym, przyjmowała licznych Polaków z Wołynia, Podola i innych regionów. Znajdowali oni pracę w handlu, przemyśle, usługach, w urzędach, szkołach i innych wolnych zawodach. Obecnie w Odessie mieszka około dwóch tysięcy Polaków, którzy kultywują polskie tradycje i dbają o podstawowe elementy kultury, szczególnie język.

Należy zauważyć, że język w długim procesie narodotwórczym był szczególnie istotnym składnikiem kultury, zarówno w pierwszym okresie funkcjonowania I Rzeczypospolitej, jak i w czasach zaborów. W pierwszym okresie funkcjonowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów normy językowe narzucano głównie dla warstw wyższych, aby silniej je związać z państwem. Ważniejszym od języka dla wspólnot z warstw niższych było wyznanie i w tej dziedzinie, aby doprowadzić do unifikacji państwa, nie wahano się stosować przemocy (Kopczyński, 2010, s. 13). Podziały wyznaniowe przy budowaniu poczucia odrębności własnej grupy często nie pokrywały się z podziałami etnicznymi, co powodowało kierowanie się tolerancją.

Chciałbym zwrócić uwagę na odrębność Litwy od Korony, co zostało potwierdzone aktem unii lubelskiej. Zapewniała ona funkcjonowanie urzędów, skarbu, wojska, prawa, co zapewniało poczucie autonomii. Działalność tych instytucji nie powodowała sprzeczności w identyfikacji z Rzeczpospolitą jako całością, z lojalnością wobec króla, praw stanowiących przez trzy stany – króla, senat i izbę poselską. Można przypuszczać, że polonizacja kulturowo-obyczajowa postępowałaby szybko, gdyby następowała konwersja wyznaniowa, gdyby elicie Kozaków zapewniono status szlachty, o co zabiegali. Wówczas problem wyznania nie byłby tak konfliktogenny. Może ukierunkowałby się bardziej

ku mitowi sarmackiemu – „wspólnocie wyobrażonej”. Słowianie mieli wywodzić się od walecznych Sarmatów, zamieszkujących w starożytności między morzem Azowskim a Donem. Potem za potomków Sarmatów uznawano wyłącznie szlachtę, i to niezależnie od języka czy pochodzenia etnicznego. Litwini mieli pochodzić od starożytnych Rzymian tak jak Francuzi od starożytnych Galów, Szwedzi od Wandalów i Gotów, chociaż szlachta litewska, podobnie jak koronna, uznawała się za potomków Sarmatów. Mit o wspólnym, sarmackim pochodzeniu szlachty stał się ważnym uzasadnieniem wspólnoty i utrwał jej spoistość, determinował ideologię, system wartości, kulturę polityczną, obyczajowość, jednak odnosił się wyłącznie do szlachty. Tak budowana wspólnota nie czuła poczucia zagrożenia wobec przybyszów, nie obawiano się zdominowania, a gdy uznawano ich za przydatnych w Rzeczypospolitej, przyjmowano ich z radością.

Za istotne wyzwanie i zadanie edukacji i samoedukacji uważam budowanie więzi intelektualnej z Kościołem – instytucją mocno hierarchiczną, często zamkniętą na nowe idee i myśli. Nie możemy kształtować wspólnoty w opozycji do siebie. Kościół nie może działać w opozycji do elity intelektualnej, ale razem z nią winien być otwarty na zróżnicowane poglądy i odmienność świata kultury jak za czasów Jana Pawła II. Jest to istotne zadanie edukacji międzykulturowej, która jest odpowiedzialna za dialog, rozbudowywanie i zauważanie wielowymiarowości człowieka, za nabywanie kompetencji międzykulturowych, niwelowanie megalomanii, ksenofobii i lęków przed innymi.

Dążenie do przywrócenia jedności Kościoła trwało nieprzerwanie od schizmy (1054) i znajdowało swoje odbicie szczególnie na Podlasiu. Faktem jest, że chrześcijaństwo bizantyjskie było stałym elementem życia religijnego w historii państwa polskiego (Mironowicz, 2003). *Wschodnia polityka wyznaniowa ostatnich Piastów, a następnie polityka Jagiellonów i innych królów elekcyjnych spowodowała, że w granicach państwa polsko-litewskiego znalazła się ludność wyznania niekatolickiego* (Mysłek, 1987, s. 86). Już Władysław Jagiełło dążył do zjednoczenia Kościoła katolickiego i prawosławnego, jednakże do unii kościołów doszło dopiero w roku 1596 w Brześciu, co w efekcie rozbiło dotychczasową jedność metropolii kijowskiej i stało się źródłem wielu konfliktów w walce o „dusze”, świątynie, majątki, pozostając do dnia dzisiejszego istotnym i ciągle ważnym problemem. Niejednokrotnie pytamy, jak to się stało, co spowodowało, że chrześcijaństwo oparte na miłości bliźniego zostało podzielone. Rzucono na siebie nawzajem ekskomuniki i powstała schizma między Wschodem a Zachodem. Podział ten od 1054 roku pogłębiał się, w pewnych wiekach narastał, w innych słabł, jednak utrzymywała się wzajemna niechęć. Dopiero w 1965 roku zniesiono ekskomuniki. Tylko z powyższego wynikają liczne zadania edukacji międzykulturowej, związane z niwelowaniem nietolerancji, mitów i narosłych przez wieki wzajemnych uprzedzeń. Szczególnym celem jest informacja o faktach historycznych, dokonywanie refleksji nad duchowymi i materialnymi tradycjami chrześcijaństwa podzielonego i integrującego się, propagującego porozumienie i współpracę między

wyznaniami. Edukacja winna ustawicznie podejmować trud tworzenia nowej pamięci zbiorowej, tworzyć warunki do dialogu jako imperatyw rozwoju człowieka i kształtowania pokoju.

Wpływ na to, jak funkcjonowało i obecnie funkcjonuje to pogranicze kultur, miały wielowiekowe dzieje i losy mieszkańców tych ziem. Zdarzały się bowiem sytuacje częstego zrywania łączności z pewnymi obszarami i zamieszkałą tam ludnością, ekspansja kultury polskiej na Litwie i Rusi, wchłonięcie wielu składników świeckiej i religijnej kultury ruskiej, procesy reformacji i kontrreformacji, a po nich dezintegracja Rzeczypospolitej szlacheckiej, rozbiory i powstania narodowe, jak też ustawiczne przeplatanie się wzajemnego uznania, akceptacji i tolerancji z niechęcią, uprzedzeniami, megalomanią, nacjonalizmem i ksenofobią, jak też wrogością i nienawiścią do odmienności narodowych, religijnych czy wyznaniowych w ramach chrześcijaństwa. Przez wiele wieków, aż do dnia dzisiejszego, na terenach tych występuje bogata mozaika językowa, etniczna, narodowościowa, religijna i wyznaniowa. Żyli tu i żyją nadal obok Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Rosjan, Niemców, Żydów, Romów także potomkowie tureckich Tatarów i Karaimów. Kościoły, cerkwie, synagogi, meczety, zbory ewangeliczne, molenny stanowiły i stanowią istotny wyraz przejściowego pogranicza kultur.

Z pewnością jest to bogactwo naszej historii, którą winniśmy poznawać i wyciągać wnioski przydatne we współczesnych warunkach, zarówno w kraju, jak i w integrującej się Europie. Sądzę, że nie mniej istotne są one dla wyobrażanej i kształtowanej przyszłości, w której nie unikniemy problemów świata wielokulturowego i konfliktów w państwach narodowych związanych z koncepcjami obywatelstwa, demokratyzacji, patriotyzmu czy kosmopolityzmu. Kształtujące się państwa ponadplemienne stworzyły podwaliny dla ukształtowania się narodów o zróżnicowanym stopniu świadomości narodowej, co zauważalne jest do dnia dzisiejszego.

Od ponad ćwierćwiecza, kierując Katedrą Edukacji Międzykulturowej, analizując i diagnozując kultury narodowo-etniczne, zastanawiam się, czy nie mamy obowiązku pielęgnować słowiańskiego dziedzictwa kulturowego, czy nie należałoby rewitalizować idei i wartości Rzeczypospolitej wielu narodów.

Edukacja międzykulturowa proponuje bogactwo praktyk edukacyjnych i społecznych o różnym charakterze, na poziomie lokalnym, regionalnym, narodowym i międzynarodowym. Praktyk polegających na uwzględnieniu w działaniach potrzeb, oczekiwań i aspiracji, prawa do zachowania własnej kultury i kreowania zasad współżycia i współodpowiedzialności za określoną przestrzeń, czas i miejsce. Jej efektem ma być lepsze rozumienie siebie i świata, dynamizacja społeczno-kulturowa różnych grup, wzajemne poznanie, zbliżenie, zrozumienie i integracja, z zachowaniem własnej odrębności i własnych wizji rozwoju.

Obecnie edukacja międzykulturowa staje także przed innym istotnym wyzwaniem „przepracowania” funkcjonujących mitów, stereotypów, uprzedzeń w celu „uwolnienia się” świadomościowego i ideologicznego od ich negatywnego

wpływu, niszczącego zasady kształtowania się społeczeństw wielokulturowych. Uważam, że edukacja szkolna traktowana jest zbyt radykalnie, jako instrument władzy politycznej; nie rezygnuje z mitotwórczej apologetyki, poczynając od mitu wspólnego pochodzenia, kończąc na wielu mitach edukacyjnych. Pełniły i pełnią one różne funkcje, odgraniczając od innych, umożliwiając identyfikację i integrację narodową, podtrzymując i utrwalając wyobrażenie o własnym narodzie, dostarczając argumentów o losach i czynach przodków, przewadze duchowej i moralno-etycznej w stosunku do sąsiednich narodów, religii, wyznań itp. Edukacja międzykulturowa sprzeciwia się strategii asymilacji projektowanej, stąd proponujemy strategię wielokulturowości wielopoziomowej i wielopłaszczyznowej, uzupełniającej się na bazie integracji obywatelskiej z poszanowaniem prawa do różnicy. W realizowanych działaniach z zakresu edukacji międzykulturowej podejmowaliśmy próby wypracowania strategii w powyższym zakresie, aby nie konstruować „zranionej” tożsamości, nie prowadzić do odczuwania poczucia gorszości, a wręcz odwrotnie – doprowadzić do odczuwania poczucia wartości i godności w wyniku wzbogacenia kulturowego, zrozumienia i nabycia wrażliwości w kontaktach z reprezentantami innych kultur. W tym kontekście nawiązywałem wielokrotnie do kategorii pogranicza świadomościowego, treściowego i interakcyjnego (Nikitorowicz, 1995). Konflikt kulturowy może istnieć w świadomości jednostki w całym procesie życiowym, jednak nie musi wytworzyć antagonistycznej ideologii i wrogich nastawień. Jak wskazywał Albert Schweitzer (1971, s. 11, s. 54), *Pierwszym naszym etycznym osiągnięciem jest rozszerzenie kręgu solidarności z innymi ludźmi. Ten, kto ma odwagę sądzić i osądzać samego siebie, staje się coraz lepszy.*

BIBLIOGRAFIA

Arendt H. (2008), *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Bauman Z. (1994), *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa: Instytut Kultury.

Bereś W., Brunetko K. (2019), *Edelman. Życie do końca*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.

Cichocka A.B. (2016), *Odessa inspiracją Polaków*, Odessa: Wydawnictwo Astroprint.

Dyczewski L. (1993), *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL Jana Pawła II.

Federowski M., *Lud białoruski. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1853–1923*, tom I – *Wiara, wierzenia i przesady ludu z okolic Wołkowyska, Słonima, Lidy i Sokółki*, Kraków 1897; tom II – *Baśnie, przypowieści i podania*, Kraków 1902; tom III – *Tradycja historyczno-miejscowa oraz powieści obyczajowo-moralne*, Kraków 1903; tom IV – *Przysłowia, żarciki, wyrażenia stałe oraz zagadki ludu, mieszczan i zagrodowców z okolic Grodna, Sokółki*,

Białegostoku, Bielska, Wołkowyska, Słonima, Nowogródka, Słucka, Lidy, Wilejki, Święcian, Oszmiany, Warszawa 1935; tom V – *Pieśni miłosne, weselne, rodzinne, doroczne i inne z okolic Wołkowyska, Lidy, Grodna, Słonima, Białegostoku, Sokółki, Nowogródka i Słucka*, Warszawa 1958; tom VI – *Pieśni*, Warszawa 1960.

Grinzwieg Jacobsson A. (2022), *Ucieczka na Marstrand*, Warszawa: Wydawnictwo KARTA.

Kopczyński M. (2010), *Wstęp*, w: M. Kopczyński i W. Rygielski (red.), *Pod wspólnym niebem. Narody Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Bellona.

Łatyszczek O. (2010), *Białorusini*, w: M. Kopczyński i W. Rygielski (red.), *Pod wspólnym niebem. Narody Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Bellona.

Łatyszczek O., Mironowicz E. (2014), *Historia Białorusi*, Białystok: Wydawnictwo Związków Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej.

Łossowski P. (1998), *Dwie drogi odrodzenia kulturalnego i narodowego Litwinów: Baranauskas i Basanavičius*, w: *Biskup Antoni Baranowski (Antanas Baranauskas) 1835–1902: orędownik pojednania litewsko-polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

Mironowicz A. (2003), *Kościół prawosławny w Państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Mysiek W. (1987), *Przedmurze, Szkice z dziejów Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej*, Warszawa: Wydawnictwo Spółdzielcze.

Nagielski M. (2010), *Ukraińcy*, w: M. Kopczyński i W. Rygielski (red.), *Pod wspólnym niebem. Narody Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Bellona.

Nikitorowicz J. (1995), *Pogranicze – Tożsamość – Edukacja międzykulturowa*, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.

Nikitorowicz J. (2017), *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Kraków: Impuls.

Nikitorowicz J. (2020), *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradigmatu współistnienia kultur*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Nikitorowicz J. (2009), *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa: WAiP.

Ochmański J. (1965), *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX wieku*, Białystok: Białostockie Towarzystwo Naukowe.

Ochmański J. (1982), *Historia Litwy*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Wydawnictwo Ossolineum.

Podhorodecki L. (2014), *Dzieje Ukrainy*, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.

Rachuba A. (2010), *Litwini*, w: M. Kopczyński i W. Rygielski (red.), *Pod wspólnym niebem. Narody Dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Muzeum Historii Polski, Wydawnictwo Bellona.

Schweitzer A. (1971), *Życie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

Topolski J. (2015), *Rzeczpospolita Obojga Narodów 1501–1795*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Weiss S. (2018), *Pamiętam...*, rozmawia Kamila Drecka, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Wiszniewicz J. (2008), *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*, Wołówiec: Wydawnictwo Czarne.

Intercultural education in the context of ethnic and national, and religious and denominational problems of the First Republic of Poland (Commonwealth)

Summary

Aim: Presenting the challenges and tasks of intercultural education in the context of disseminating knowledge about the functioning of various ethnic, national, and religious groups in the First Republic of Poland.

Methods: A literature analysis in the field of humanities and social sciences, its interpretation in the context of the assumptions and ideas of intercultural education.

Results: Broadening and deepening knowledge in the field of the processes of shaping a multicultural society in the First Republic of Poland in relation to the present day.

Conclusions: Knowledge for understanding and interpreting contemporary problems related to ethnic and religious conflicts, the war in Ukraine, nationalism, and growing antagonisms between states.

Keywords: intercultural education, the First Republic of Poland, ethnic and national problems, religious and denominational problems, multiculturalism, dialogue of cultures.